



**Magiczny
Kraków**

Najważniejszy jest człowiek. O kulturze, dostępności i sile współpracy z Fundacją Pełni Kultury

2026-07-07

Od jedenastu lat Fundacja Pełni Kultury pokazuje, że kultura, sport i edukacja mogą skutecznie łączyć ludzi. O projektach realizowanych w Krakowie, dostępności dziedzictwa kulturowego, współpracy z miejskimi instytucjami oraz wyzwaniach, z jakimi mierzą się organizacje pozarządowe, z Anną Franik, przewodniczącą Rady Fundacji Pełni Kultury, rozmawia Artur Buszek, Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Organizacji Pozarządowych.

Kultura, sport i edukacja - bez sztucznych granic

Artur Buszek: [Fundacja Pełni Kultury](#) działa już od ponad dekady. Czym się zajmujecie?

Anna Franik: Działamy od 2015 roku. Najbliższa jest nam kultura, ale równie ważne są edukacja i sport. Nie stawiamy między nimi granic. Wierzymy, że warto rozwijać człowieka całościowo – coś dla ciała i coś dla ducha.

Współpracujemy z Miastem Kraków, muzeami, instytucjami kultury, samorządami i wieloma partnerami. Tam, gdzie pojawia się dobry pomysł i ludzie gotowi do współpracy, staramy się tworzyć wartościowe działania.

Najważniejsze są spotkania

Artur Buszek: Co jest wspólnym mianownikiem Waszych projektów?

Anna Franik: Człowiek. Wszystko zaczyna się od spotkania z drugim człowiekiem. Chcemy tworzyć okazje do poznawania siebie, zdobywania nowych doświadczeń i budowania relacji.

Dobrym przykładem są organizowane przez nas przez wiele lat wydarzenia łączące sport i sztukę. Organizowaliśmy przejazdy na tandemach dla osób z niepełnosprawnością wzroku. Dla wielu uczestników była to pierwsza możliwość jazdy na rowerze. Najpiękniejsze było jednak to, że po zakończeniu projektu ludzie nadal się spotykali i wspólnie jeździli. Relacje przetrwały dłużej niż samo wydarzenie.

Kraków jako przestrzeń działania

Artur Buszek: Macie swoje stałe miejsce?

Anna Franik: Nie i traktujemy to jako atut. Działamy w różnych przestrzeniach Krakowa – w muzeach, galeriach, instytucjach kultury czy takich miejscach jak kawiarnia MOCna.

Od lat współpracujemy także z Galerią Bronisława Chromego w Parku Decjusza. Organizujemy tam spacer, wydarzenia oraz audiodeskrypcję rzeźb. Chcemy pokazywać mieszkańcom miejsca, których często wcześniej nie znali.



**Magiczny
Kraków**

Mały zespół, duże pomysły

Artur Buszek: Ilu jest Was w fundacji?

Anna Franik: Na co dzień tworzymy czteroosobowy zespół. Nie jesteśmy dużą organizacją, ale kiedy pojawia się projekt i partnerzy do współpracy, działamy bardzo intensywnie.

Artur Buszek: To pokazuje, że nie zawsze potrzebne są ogromne zasoby.

Anna Franik: Najważniejsze są pomysły i zaangażowanie. Oczywiście stabilne finansowanie bardzo pomaga. Przez lata realizowaliśmy więcej projektów dzięki grantom, ale ich krótkoterminowy charakter sprawia, że trudno budować działania w dłuższej perspektywie.

Marzenie? Wieloletnie projekty

Artur Buszek: Czego najbardziej dziś potrzebują organizacje społeczne?

Anna Franik: Większej stabilności. Marzą mi się projekty kilkuletnie. Dzięki nim można spokojnie planować działania, rozwijać je i budować grono odbiorców.

Nasz projekt digitalizacji zabytków UNESCO dobrze pokazuje taki proces. Zaczynaliśmy od skanowania laserowego, później pojawiły się badania dźwiękowe, audiodeskrypcja, animacje, spacerzy i działania zwiększające dostępność dla osób z niepełnosprawnościami. Projekt rozwijał się z każdą edycją, ale jego przyszłość zawsze zależała od kolejnych konkursów grantowych.

Długofalowe wsparcie pozwoliłoby rozwijać takie inicjatywy w sposób bardziej przemyślany i odpowiadający na zmieniające się potrzeby mieszkańców.

Z czego jesteście najbardziej dumni?

Artur Buszek: Gdyby miała Pani wskazać jeden projekt...

Anna Franik: To bardzo trudne. Na pewno digitalizacja zabytków UNESCO, bo połączyła nowe technologie z dostępnością i popularyzacją dziedzictwa kulturowego.

Równie ważny jest dla mnie udział w Tygodniu Osób z Niepełnosprawnościami. Bierzemy w nim udział od 2017 roku i właśnie dzięki tym działaniom poznałam wielu ludzi, z którymi dziś spotykamy się już prywatnie. Projekty się kończą, ale relacje zostają.

Ludzie są największą siłą

Artur Buszek: Co dziś najbardziej utrudnia działalność organizacji?

Anna Franik: Przede wszystkim brak stabilnego finansowania. Poza tym naprawdę nie narzekam. Nie brakuje ludzi z pasją, partnerów ani pomysłów.

Ostatnio podczas inauguracji Tygodnia Osób z Niepełnosprawnościami na Rynku Głównym



**Magiczny
Kraków**

występowali tańczący seniorzy. Ich energia i radość były niesamowite. To przypomina, że aktywność społeczna nie ma wieku i że warto tworzyć przestrzeń, w której każdy może znaleźć coś dla siebie.

Artur Buszek: Dziękuję za rozmowę i zapraszam Fundację Pełni Kultury do udziału w wydarzeniu „Wspólnie do celu”.

Anna Franik: Dziękuję. W tym roku nie będzie mnie wtedy w Polsce, ale z przyjemnością przekażę zaproszenie pozostałym osobom z fundacji.